

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Piątek 30 lipca 1937 r.

Nr. 207

Prenumerata miesięczna z odrośmieniem do domu i przesyłką pocztową **2.50** zł.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Pilsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

ś. † p.

KAZIMIERZ ROMAN POPLAWSKI

WSPÓŁPRACOWNIK TOWARZYSTWA EKSPLOATACYJNEGO PRZEMYSŁU TRYKOTAŻOWEGO „TEPT“ w SOSNOWCU
ZMARŁ DNIA 29 LIPCA 1937 R.

W Zmarłym straciliśmy przyjaciela, który całą duszą poświęcił się pracy nad rozwojem naszego przedsiębiorstwa.
Cześć Jego pamięci!

3358

ZARZĄD i PRACOWNICY

Towarzystwa Eksploatacyjnego Przemysłu Trykotażowego „Tept“ w Sosnowcu

Sprawy śląskie już załatwiono

Senat przyjął wszystkie ustawy

WARSZAWA, 29.7. (tel. wł.). W południe odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. W obradach wzięli udział członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskiem na czele.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Senat przyjął wszystkie cztery projekty ustaw górnośląskich.

REFERAT SEN. JESZKEGO

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad ustawą w sprawie języka urzędowego w sądownictwie górnośląskim. Sprawozdawca senator Jeszko podkreślił iż przez uchwalenie tej ustawy Polska daje dowód dobrej woli. Nie chcemy jednakże, aby sytuacja prawna i faktyczna ludności polskiej w Niemczech zmusiła nas do zmiany tego stanowiska. A jest to możliwe w każdej chwili, w której nabralibyśmy przekonania, że nasza tolerancja uważana jest za słabość.

SENATOR NIEMIECKI KRYTYKUJE

Ustawę krytykował w imieniu ludności niemieckiej senator Wiesner z Bielska, skarżył się on m. in. na bezrobocie wśród ludności niemieckiej, poczem przechodząc do samej ustawy, stwierdził, że posiada ona poważną lukę, gdyż nie obejmuje obszaru Sądu okręgowego w Cieszynie. Dlatego senator Wiesner proponuje, aby art. 1 ustawy, uzupełnić zdaniem, rozszerzającym się na okręg sądu cieszyńskiego. Sen. Wiesner oświadczył dalej, że aproba projektu ustawy nie oznacza bynajmniej, iż uważa on kwestię języka urzędowego za

załatwioną, lecz stwierdza, że ludność niemiecka zawsze będzie dążyła aby we wszystkich instytucjach państwowych na Śląsku prawa językowe tej ludności były respektowane. Sen. Wiesner oświadcza się szczególnie przeciwko projektowi Sejmu śląskiego, gdyż stan ten jego zdaniem poniża niemieckie prawa narodowościowe.

DLACZEGO INNE PRZEPISY

W KATOWICACH A INNE W SOSNOWCU

Sen. Pawelec z Górnego Śląska, polemizował z wywodami senatora Wiesnera, stwierdził m. in., że ludność śląska nie może zrozumieć omawiania dzisiejszych ustaw, nie rozumie dlaczego w Katowicach mają obowiązywać inne przepisy, niż w Warszawie, Wilnie, lub bliskim Sosnowcu. Ludność Górnego Śląska życzy sobie nowej ustawy po wygaśnięciu

konwencji genewskiej, ale takiej ustawy, która by ustalała, że językiem urzędowym na Śląsku jest język polski. Przedstawiciele Górnego Śląska w parlamencie mają świadomość, że ustawa, zezwalająca Niemcom na używanie języka niemieckiego w sądach, nie ma uzasadnienia. Jest ona tym mniej potrzebna, skoro bezustannie napływają wiadomości o represjach względem ludności polskiej w Niemczech. Na wywody sen. Wiesnera, na temat bezrobocia wśród ludności niemieckiej, sen. Pawelec przypomniał, że w Polsce mamy 300.000 bezrobotnych i że nie tylko Niemcy są bez pracy. Jeszcze w 1928 r. 80 procent stanowisk administracyjnych i kierowniczych w przemyśle należało do Niemiec. Śląsk musi wyrównać przerosty narzucone mu przemocą w czasie niewoli. Nazywanie tego walką z elementem niemieckim jest nieporozumieniem.

Wreszcie sen. Pawelec przytoczył cyfry, dotyczące nauczania w języku mniejszościowym na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim i stwierdził, że podczas, gdy na Śląsku Opolskim, tylko 194 dzieci na ogólną liczbę 800.000 Polaków uczęszcza do szkoły polskiej, na Górnym Śląsku aż 50.000 dzieci niemieckich uczy się w szkole mniejszościowej. Sen. Pawelec podziwia propagandę niemiecką, która nawet z dzisiejszej ustawy robi zarzut przeciwko Polsce.

OGRANICZENIE PRZYWILEJÓW

Senator Sieroszewski domagał się, aby na najbliższej sesji izb ustawodawczych była szeroko omówiona sprawa ograniczenia przywilejów, jakimi cieszy się w Polsce mniejszość niemiecka, do praw z jakich korzysta mniejszość polska w Rzeczy niemieckiej.

UCHWAŁY SENATU

Senat przyjął w dalszym ciągu projekt ustawy o zmniejszeniu fidejkomisu pszczyńskiego i o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne i przeszedł do projektu ustawy o reformie rolnej.

ZNÓW SEN. WIESNER

Imieniem ludności niemieckiej przeciwko ustawie, wypowiedział się sen. Wiesner, który twierdził, że z punktu widzenia narodowościowego musi oświadczyć się przeciwko tej ustawie, gdyż jest ona skierowana przede wszystkim przeciwko majątkom niemieckim. Wyłączenie ośrodków obejmujących tylko 60 ha, jest zaostreniem reformy rolnej w porównaniu z innymi częściami państwa. Jeżeli w Poznaniu i na Pomorzu, wskutek reformy rolnej, własność niemiecka została ogromnie uszczuplona, to na Górnym Śląsku reforma rolna będzie równoznaczna ze zniszczeniem pozostałych jeszcze możliwości życiowych. Ustawę Senat przyjął bez zmian.



ś. p.

KAZIMIERZ ROMAN POPLAWSKI

pracownik firmy „H. Dietel“ S.A. Przemysłu Włókienniczego
zmarł 29 lipca b.r.

W Zmarłym straciliśmy fachowo uzdolnionego i oddanego firmie pracownika.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Firmy „H. Dietel“ S. A.

Dr. A. NASIŁOWSKI

Specjalista chorób dzieci
SOSNOWIEC
ul. Orła 26. Tel. 61-764
powrócił

Zarządzenie w sprawie GEN ARTYKUŁÓW ŻYWNÓŚCI

WARSZAWA, 29.7. Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostarczane do okręgu kampanii rządowej.

Farouk — królem Egiptu

KAIR, 29.7. Król Farouk został rano ogłoszony królem Egiptu. Jest to pierwsza uroczystość tego rodzaju w Egipcie od czasów faraonów.

JAPONCZYCY ZAJĘLI PEKIN

ZACIĘTE WALKI W TIEN-TSINIE

TOKIO, 29.7. Operacje wszczęte wczoraj rano przez wojska japońskie w Chinach północnych w celu usunięcia z okręgów Pekinu i Tien-Tsinu chińskiej 29 armii zostały przeprowadzone.

Wojska japońskie, otoczywszy Pekin od strony północnej, południowej i wschodniej zdołały zmusić do odstąpienia 29 armię.

Lotnicy japońscy bombardowali kwatery główną 88 dywizji w Nan-Yuan, 37 dywizji Si-Puan, następnie wojska japońskie odcięły odwrót wojsk chińskich w kierunku Pekinu.

ZACIĘTE WALKI W TIEN-TSINIE.

TOKIO, 29.7. Japońskie działania wojenne w Chinach północnych rozwijają

się planowo. Z chwilą osadzenia Nan-Yuan 88 dywizja chińska została całkowicie wyparta z obszaru Pekinu.

W Tien-Tsinie trwają zacięte walki wzdłuż linii kolejowej, łączącej dworzec wschodni z zachodnim, a także w pobliżu koncesji japońskiej.

TOKIO, 29.7. Po północy w Tien-Tsinie wywiązała się zacięta walka pomiędzy wojskami 38 chińskiej dywizji a wojskami japońskimi.

Terenem starcia była najbardziej gęsto zamieszkała część miasta pomiędzy wschodnimi dzielnicami Tien-Tsinu a stacją kolejową.

W walce brała udział artyleria. Sung Cze-Yuan uciekł rzekomo do Pao-Ting-Fu.

CZY ZDRADA CHIŃSKICH GENERALÓW?

SZANGHAJ, 29.7. Wyjazd gen. Sung Cze-Yuana z Pekinu i przekazanie przez niego stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincji Hebei i Czahar gen. Czang-Tsu-Czungowi odbyło się pod presją generałów Szi-Yu-Sana i Czang-Tsu-Czunga, którzy mieli zagrozić gen. Sung-Cze-Yuanowi uwięzieniem jeśli nie zgodzi się na wyjazd.

Obaj generałowie mają zamiary w porozumieniu z władzami japońskimi utworzyć nowy rząd w Pekinie o charakterze na wpół automatycznym.

Na razie ma być powołany w Pekinie do życia rząd tymczasowy z udziałem przybitych obywateli.

„SZALONYM GORYLEM”

nazwał Tuchaczewski — Stalina

Dziennik norweski „Aften posten” ogłasza list wystosowany rzekomo na krótko przed straceniem przez marszałka Tuchaczewskiego do marszałka Woroszyłowa.

List ten jest — jak obecnie twierdzi dziennik — rozpowszechniony potajemnie w Sowietach.

Tuchaczewski zarzuca swemu dawnemu przyjacielowi

zdradę wobec wspólnej sprawy.

Dwunastu ludzi uknuło bowiem spisek, aby uwolnić Rosję od panowania tego, którego Tuchaczewski nazywa w swym liście „szalonym gorylem”.

— Jeden z nas, słaby Gamarnik, zastrzelił się — pisze Tuchaczewski — drugim, który nas zdradził — jesteś ty. Chwilowo uratowałeś głowę, ale jak dłużej będzie trwała twoja wolność? Spośród elity Lenina

pozostałeś tylko ty i Gruzin.

Wszystkich innych wymordował on; czy sądzisz, że oszczędzi cię? Nie, albo ty jego zniszczysz, albo on ciębie”.

Tuchaczewski oświadcza dalej, że niczego nie żałuje.

„Tak, było moim zamiarem uwolnić kraj od tego oszalałego goryla. Ty chciałeś tego także, jak również pozostałych dziesięciu. Rozpoltakowana armia, jakiej pragnął Gruzin, nie była żadną armią, lecz tylko nędzną zbieraniną. Wszyscy co uczyniło armię silną miało ulec zniszczeniu. Odpowiedzialne stanowiska powierzono analfabetom, jak Budien i Dybjenko. Najlepszych oficerów, których wprowadziłem do sztabu generalnego, wyrzucono. A wszystko to w przebiegu wojny, którą ty i Gruzin chcieliście wywołać, aby wyładować nagromadzoną energię.

„Jeśli pozostaniesz przy życiu. Klimie, powiedz po mojej śmierci, że Tuchaczewski padł na posterunku śmiercią żołnierza.”

Zbrodniczy amant

POWYSTRZELAŁ KONKURENTÓW

KRAKÓW, 29.7. W Piaskach Wielkich pod Krakowem przyszło do sprzeczki pomiędzy trzema młodymi ludźmi, starającymi się o rękę 20-letniej Olgi Hoydówny. W czasie sprzeczki 21-letni Józef Nowak z Piasków wystąpił z rewolweru i położył trupem 23-letniego Stanisława Lurancza z Krzeszowic, ciężko zranił 25-letniego Rudolfa Górę z Gólkowic, oraz ciężko zranił Olę Hoydównę.

Rannych przewieziono do szpitala. Stan Góry jest beznadziejny.

Sprawca oddał się dobrowolnie w ręce policji i został odstawiony do aresztu w Krakowie.

Przed sądem powiedział on wszystko, co miał do powiedzenia i nie prosił o łaskę.

„Jesteś synem klasy i sługą partii w której zdrada jest czynem bohaterskim,

a zdrajca bohaterem. Pamiętaj skąd przyszli tacy jak Azeff i inni. Ale ty nie jesteś do nich podobny. Ty potrafisz czasem naprawdę dokonać czynów bohaterskich. Dokonaj ich wreszcie”.

Generalni prokuratorzy Sowietów Krylenko i Wyszyński w więzieniu

RYGA, 29.7. Z Moskwy donoszą o nowych aresztowaniach wśród wybitnych osobistości sowieckich.

Bezwzględna czystka obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego.

W więzieniu znalazł się inscenizator ostatnich wielkich procesów politycznych prokurator generalny Wyszyński. Jednocześnie uwięziony został były generalny prokurator Krylenko.

B. ambasador sowiecki w Berlinie Chińczuk, oraz prezes najwyższej ko-

misji kontrolnej przy centralnym Komitecie partii Antipow również zostali uwięzieni.

Jak wiadomo Krylenko w latach 1910—1912 był w Sosnowcu nauczycielem w szkole handlowej, gdzie wykładał język rosyjski, geografii i historię.

Będąc w Sosnowcu Krylenko często wyjeżdżał do Krakowa, gdzie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, tam też kontaktował z Leninem, Trockim i Radkiem. (Przyp. Red.)

Rewizje u działaczy polskich na Śląsku Opolskim

W ostatnich czasach dokonała tajna policja niemiecka t. zw. Gestapo wielu rewizji w lokalach wydawnictw polskich i w mieszkaniach wielu działaczy polskich na Śląsku Opolskim.

I tak: dokonano rewizji w wydawnictwie „Nowin Codziennych” w Opolu, biurach „Rolnika”, w biurach Związku Polaków w Gliwicach, Raciborzu i Opolu, a wreszcie w mieszkaniu wiceprezesa Związku Polaków, rolnika Bożka w Markowicach pod Raciborzem.

Policja szukała księzek Wańkowicza i Wasylewskiego oraz kilku śpiewników

zawierających zakazane w Niemczech pieśni patriotyczne.

U Bożka znaleziono około 200 egzemplarzy wydanej przez niego broszury pt. „Po 15-tym lipca 1937 r.” W broszurze tej wyjaśnia autor zmiany, jakie zaszły wskutek wygaśnięcia konwencji genewskiej.

Autor stwierdza, że Polacy w Niemczech są lojalnymi obywatelami Rzeszy nie uprawiają akcji przeciwpaństwowej i żądają tylko należnych im praw i sprawiedliwego traktowania.

Zamach na króla i królową Anglii podczas wizyty w Irlandii

LONDYN, 29.7. W Belfaście (w Irlandii) dokonano wczoraj tajemniczego zamachu na angielską parę królewską.

W chwili gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wiernopoddańczy — w pobliżu ratusza nastąpiła silna eksplozja od której wyleciały wszystkie szyby w domach na przestrzeni przeszło 100 metrów.

Na miejscu wybuchu nieopodal trasy, którą tylko co przeciągnął pochód królewski — powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku.

Policja angielska stara się wytłumaczyć eksplozję skropleniem się gazów w jednym ze składów, w którym przechowywano różne towary.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż był to zamach terrorystów republikkańskich, którzy wczoraj przygotowali potężną demonstrację antyangielską.

Jeszcze przed przybyciem pary królewskiej do Belfastu, po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od wolnego państwa irlandzkiego, spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej.

Uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

Cała granica jest obsadzona przez policję która nieustannie patroluje okolice. Wszystkie samochody są zatrzymywane a pasażerowie indagowani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana, wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

Na dachach domów wzdłuż ulic, którymi przeciągał pochód królewski, ulokowana była policja, aby z góry obserwować zachowanie się tłumów.

Uroczystości w Belfaście z okazji przybycia

parę królewskiej były kontynuowane w spokoju. Po uroczystościach na ratuszu para królewska w towarzystwie min. Hoare udała się w okolice miasta na wielką paradę hauberzy i kadetów morskich.

Wieczorem król angielski wraz z małżonką opuścił Belfast na pokładzie jachtu królewskiego, żegnany przez tysiące zgromadzonej na brzegach ludności.

Wstrząsający wypadek POD WIELICZKĄ

KRAKÓW, 29.7. W dniu 28 b.m. około godz. 18 wydarzył się w Wieliczce na autostradzie Kraków — Wieliczka tragiczny wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w mieście i okolicy.

5-letnia córeczka pp. Marianów Czupurów Irena, zobaczywszy wracając do domu matkę, wybiegła na jej spotkanie. W tym czasie jechał z Krakowa samochód osobowy, który dziewczynka zauważyła i zatrzymała się, by nie przebiegać przed autem.

Dziecko nie zauważyło natomiast, że tuż za samochodem osobowym jechał samochód ciężarowy i pochłonięta myślą i radością z powrotu matki wybiegła na środek autostrady.

Samochód potrafił dziewczynkę w głowę wachlarzem, zabijając ją w oczach zropaczonej matki na miejscu.

Szofer, który w ostatnim momencie starał się samochód zatrzymać, uległ wstrząsowi nerwowemu.

Włamywacze skradli 5.200 zł.

Wczoraj do mieszkania krawca Fuima w Będzinie przy ul. Modrzejskiej 25, włamali się przez okno złodzieje, którzy po splądrowaniu mieszkania skradli z szafy 5.200 zł. gotówką.

Jak się okazało okno było tylko zawieszane sznurkiem, nic więc dziwnego, że złodzieje z łatwością dostali się do mieszkania.

Policja prowadzi dochodzenie.

Powtórne włamanie

DO F-MY „POTOKOL”

Wczoraj włamywacze powtórnie dostali się do magazynu firmy „Potokol”, w Będzinie.

Złodzieje zostali podczas kradzieży spłoszeni przez dozorcę, którego dotkliwie pobili, gdy chciał ich zatrzymać, po czym uciekli.

ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

155)

— Jeżeli to naprawdę oni — szepnął „książę” Ernach, zwracając się do kapitana — to jak zabiorą się do rzeczy?

— Ładunek zostanie skonfiskowany — odburknął kapitan — a my będziemy mieli wszyscy grubą karę pieniężną i po sześć miesięcy więzienia.

— To byłby skandal! — wrzasnął Homaras. — Czy te kretyny od maszyn nie mogą jeszcze przyspieszyć? Wleczenie się przeciąż okropnie. Jeśli nadal będziemy płynąć w tym tempie, dogonią nas w niespełna godzinę!

— Nie mam zamiaru wysadzać jachtu w powietrze — oświadczył zimno kapitan. — Wolę sześć miesięcy więzienia, a co do kary pieniężnej, to i tak stary Gundersen ją zapłaci!

Wszyscy zrozumieli, że walka ze ścigającym okrętem będzie bezskuteczna. **Tajemniczy okręt** był już tak widoczny,

że pasażerowie Arabelli rozróżniali dokładnie flagę fińską i armaty, skierowane w ich stronę.

— Zatopmy ładunek! — zaproponowała Bella Hunde, którą te wyścigi porwały już naprawdę denerwować.

— Nie zdążymy nawet wpuścić ładunku do wody, a będziemy ich już mieli na karku! — odparł kapitan i zeszedł do marynarzy, aby jednak wydać im rozkaz przyspieszenia biegu.

— Nie da rady! — wtrącił się teraz do rozmowy zastępca kapitana. — Nie ma, co, musimy się poddać!

Rzeczywiście kanonierka policyjna była już tak blisko, że można było rozróżnić mundury celników i policji.

Bella była teraz śmiertelnie blada. Cała groza położenia dotarła wreszcie do jej świadomości.

Nagle księżę Ernach, który zdawał się najmniej przejmować tymi sprawa-

mi i obserwował morze w zupełnie innym kierunku, wydał okrzyk:

— Można by pomyśleć, że to jakiś ogólny splot w tych okolicach! O, zbliża się do nas drugi okręt!

Wskazywał ręką stronę przeciwną do brzegów Finlandii.

Rzeczywiście widać było z dala zbliżający się okręt, który z pewnością musiał być kontrtorpedowcem, ponieważ wznosił się zaledwie ponad poziom wody.

Zbliżał się z tak wielką szybkością, że rozumiało się dokładnie, że on również ściga „Arabellę”.

Bella, która przypatrywała mu się teraz przez lunetę, krzyknęła nagle radośnie:

— Polska flaga!

W tym momencie stało się coś tak nieoczekiwanego i tak nadzwyczajnego, że wszyscy zebrani na pokładzie „Arabelli”, spojrzeli po sobie, jakby przypuszczali, że padli ofiarą masowej halucynacji.

— Usłyszeli, mianowicie strzał amunicyjny, po chwili drugi. Strzelał okręt polski.

Strzelał oczywiście ślepymi nabojami, ale nie można się było pomylić: były to strzały ostrzegawcze.

Kanonierka fińska zrozumiała to również, gdyż stanęła na miejscu. I nagle Homaras wrzasnął:

— „General Dąbrowski”!

Był to rzeczywiście kontrtorpedowiec, którym dowodził Janusz, odwożący do ojczyzny fińskiego dygnitarza.

Janusz poznał „Arabellę” ściganą przez fińską kanonierkę celną. Ale na chwilę nie przypuszczał, że celnicy mają dostateczne powody do ścigania wytwornego jachtu. Oburzony i zaniepokojony o los ukochanej, rozkazał wystrzelić ostrzegawczo.

Księżniczka pochylona na przedzie jachtu, dostrzegła łódź, do której wyskoczyli dwaj mężczyźni i która odbiła od kontrtorpedowca.

W jednym z nich poznała Janusza.

Krzyknęła radośnie. Była uratowana!

Kanonierka, uderzona przez nieprzewidywany incydent, obawiała się ruszyć z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W WALCE O NOWĄ POLSKĘ

ŚWIATOPOGLĄD IDEOWY ZW. MŁODEJ POLSKI

Ukazał się numer pierwszy „Młodej Polski”, ideowego miesięcznika „Związku Młodej Polski”, organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego pojawienie w kołach dążących politycznych oczekiwano z wielkim zainteresowaniem. Artykuł wstępny, pisał pułkownika A. Koca, drukowaliśmy wczoraj. Numer „Młodej Polski” jest niewątpliwie bardzo ciekawy, uwagi zawarte w artykułach uderzają dużą dynamiką i skryształizowanym wyrażeniem kierunkiem. Program „Młodej Polski” skryształizowany jest wyraźnie w światopoglądzie Narodowym i Chrześcijańskim, a zapowiada bezwzględny walkę z obcymi wpływami międzynarodówek.

Poniżej przytaczamy fragment jednego z artykułów omawiających zasadnicze problemy: „Istotą narodu, jako grupy społecznej najwyższego typu i jako tworzącej organizację państwową jest daleko posunięta

jedność duchowa,

głęboka wspólnota psychiczna, wspólnota uczuć, woli instynktów, sposobu myślenia, słowem: wspólnota typu życia i w najszerszym i w najgłębszym tego słowa znaczeniu.

Bywają wszakże w życiu narodu okresy, kiedy ta podstawowa jedność duchowa rysuje się, pęka i rozkłada, kiedy naród zatracą swój zasadniczy pion psychiczny i ideowy, przekształcając się w rozproszkowaną niezespoloną żądnymi głębszymi węzłami masę. Okresy te, krytyczne i groźne, nakładają na świadome siły narodu bezwzględny obowiązek pracy i walki dla jego jedności, dla wzmocnienia jej fundamentów i zniszczenia czynników, które je rozkładają.

Taki obowiązek spada dziś w naszym narodzie na nowe pokolenie, reprezentujące zdrowe, aktywne siły narodu. Hasło

jedności narodowej,

rzucane przez Marszałka Śmigłego-Rydza, jest bowiem aż nadto uzasadnione obecnym stanem naszego narodu.

Brak w życiu polskim tego zasadniczego, bezwzględnie wspólnego dla wszystkich Polaków pionu moralno-ideowego. Brak mocnych węzłów, któreby każdego bez wyjątku Polaka zespalały z narodem, jako całością, z jego misją cywilizacyjną. Brak woli i zapału do walki o realizowanie historycznych zadań Polski,

o przebudowę naszego życia w duchu chrześcijańskim i narodowym, o budowę Polski Wielkiej

przodującej cywilizacyjnie narodom naszej części Europy. Brak wreszcie w życiu polskim tego, właściwego wielkim narodom, imperializmu psychicznego, zdobywczej postawy ideowo-cywilizacyjnej, która zdobyła dla naszej idei narodowej wszystkie nietykalne narodowo masy naszej ludności, oprócz tych, naturalnie, elementów dla których w państwie polskim, w jego życiu nie widzimy miejsca i które muszą się usunąć poza jego ramy.

Wiele czynników składało się i składa na ten stan rozbitcia i rozkładu duchowego naszego narodu: wieloletnia niewola, burze wojenne rozkładowa akcja różnych międzynarodówek.

Dziś widzimy już jednak coraz potężniejszą i szerszą fazę odrodzenia, coraz głębszy prąd, który wypływa z twórczych, czynnych sił narodu i staje do walki w imię wielkości i potęgi Polski, w imię Jej misji dziejowej, Jej wielkiej roli w świecie naszej cywilizacji.

Prąd ten płynie przede wszystkim z nowego pokolenia, z pierwszego pokolenia Niepodległej Polski.

Obce są nam wpływy niewoli,

obce historyczne zatargi,

które jątrzą stare pokolenie. Przeszłość nie rozbija nas, ale uczy i wychowuje; uczy nas żołnierski czyn legionów, uczy epopeja Łowczówka, Konar, Krzywopłotów i Mołotkowa, uczy też

głęboki wysiłek polskiej myśli politycznej,

szukającej dróg do niepodległości poprzez grupy monarchii zaborczych. Uczymy się od przeszłości, od okresu wielkich walk i wielkich poświęceń dla sprawy niepodległości, ale oczymyśmy utkwione w przyszłość, w wizję przyszłej Wielkiej Polski, a wolę obrócić ku pracy nad przekuciem tej wizji w rzeczywiste formy polskiego życia.

I dlatego, że jesteśmy ludźmi, którzy wyrosli w Polsce niepodległej, dlatego,

uniemy się łączyć i organizować w imię przyszłości,

w imię programu budowy Wielkiej i Potężnej Polski, że porwani i zespoleni jesteśmy walką o przełom narodowy — stanowimy siłę, która zdolna będzie osiągnąć te cele, które przed narodem stoją i które dla wielkości Polski muszą być osiągnięte.

Jakież są te cele?

Chcemy Polski Wielkiej i Potężnej, Polski, przodującej ideowo

i cywilizacyjnie narodom środkowej Europy, organizującej je przeciw fali komunistycznej i pangermańskiej.

Chcemy Polski, opartej na moralnych i cywilizacyjnych fundamentach Chrześcijaństwa. Chcemy Polski,

wolnej od wpływów wrogich nam międzynarodówek, wolnej od pajęczyny komunistycznej i żydowsko-masońskiej

Chcemy Polski, rządzonej przez zorganizowany naród, Polski o ustroju, dającym udział w rządach każdemu Polakowi, zależnie od wartości, jaką przedstawia.

Chcemy Polski, przepełnionej duchem żołnierskim, Polski, w której służba wojskowa będzie najlepszą szkołą narodową, Polski, zdobywającej tradycję Chrobrych, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich, Poniatowskich, Trauguttów i Piłsudskich.

Chcemy Polski nie nędzy i wyzysku, ale

Polski sprawiedliwości społecznej.

Polski mas pracujących:

chlopa, robotnika i inteligenta, dającej pracę i chleb każdemu Polakowi, Polski, gdzie praca będzie głównym prawem do udziału w dochodzie narodowym.

Takiej Polski chcemy i taką Polskę zbudujemy. W imię takiej Polski zespolimy wszystkie zdrowe siły nowego pokolenia. W imię takiej Polski dokona się jedność i zgoda narodu. Jedna droga do Wielkiej i Potężnej Polski prowadzi — droga przełomu narodowego.

Przełom — to nie tylko radykalne reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, przełom, to

wstrząsające uderzenie w psychikę polską,

które zerwie z niej skostniałą skorupę i dotrze do źródeł twórczej energii, przełom, to zmiażdżenie sił obcych nam i wrogich, to uwolnienie Polski z żywiołów niszczyielskiego fermentu i rozkładu.

Tylko przełom obudzi Polskę, porwie na nogi zaspanego inteligenta, zmobilizuje do walki masy robotnicze i chłopskie, tylko przełom wreszcie da narodowi jedność psychiczną, jedność moralno-ideową. Ale przełom narodowy w Polsce nastąpi nie w imię frazesów, nie w imię pustych słów, ale w imię wyraźnego, zdecydowanego programu. Da on nam moralny budulec dla wznoszenia gmachu Wielkiej Polski, ale gmach trzeba wznosić z planem, z programem w ręku. Ów program, ową wizję przyszłej Polski nosi dziś w wyobraźni młode pokolenie, które głęboko rozumie swą odpowiedzialność wobec narodu za spełnienie zadania, którego się podjęło.

Z powyższych słów przebiega jasno sformułowany światopogląd, pozbawiony mętnej frazeologii.

Nie mniej ciekawe i charakterystyczne uwagi znajdują się w innych wypowiedzeniach na łamach „Młodej Polski”. Tak więc czytamy:

„Nacjonalistą był Wielopolski, ale nacjonalistami byli również Traugutt, Dołęga-Sierakowski, lub ks. Brzóska, nacjonalistą jest Dmowski, ale jakże wyraźnym nacjonalistą był Piłsudski...

Każdy z tych ludzi był wyrazicielem pewnego określonego typu nacjonalizmu”.

Albo w innym miejscu:

„Narodowa demokracja stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zryby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocną, wyrozumowaną. Legiony wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skryształizowana i jasna, nie była ujęta w pisane formy twórców intelektu — była wyczuła, intuicyjna. Narodowa demokracja reprezentowała przed wojną światową nacjonalizm typu politycznego legionu myśli żołnierskiej”.

I wreszcie okrzyk brzmiący jak hasło bojowe:

„Zniszczymy dyktaturę „braci” z łóz masońskich. Światło dla nas nie od Wschodu: światło nasze z wiary, znakiem naszym Krzyż!”

M. Rataj WRACA DO PRACY

Organ naczelny Stronnictwa Ludowego, „Zielony Sztandar”, donosi, że prezes NKW, M. Rataj, po przeprowadzeniu kuracji przychodzi powoli do zdrowia i stopniowo powraca do pracy w Stronnictwie.

Na razie obejmuje z dniem 1.VIII b. r. redakcję „Zielonego Sztandaru”, zastawiając kierownictwo Stronnictwa jeszcze na pewien czas w rękach wiceprezesa NKW, St. Mikolajczyka.

Z DNIA

Poważny konflikt z ministrem Poniatowskim

Na rozwiązanie przez ministra rolnictwa i reform rolnych, Poniatowskiego rady i zarządu białostockiej Izby rolniczej, odpowiedziało — jak donosi Polska Agencja Agrarna — ostrym demarche Koła rolników Sejmu i Senatu R. P. Sprawa ta była rozpatrywana pobieżnie jeszcze w piątek 23 bm., a więc w dwa dni po rozwiązaniu, na posiedzeniu plenarnym Koła. W dyskusji na ten temat zabierało głos wielu posłów i senatorów, ustosunkowując się jak najbardziej negatywnie do zarządzenia ministra i wzywając zarząd Koła do zdecydowanego wystąpienia przeciwko rozwiązaniu.

Podczas drugiego posiedzenia Sejmu, poświęconego sprawom śląskim, tj. we wtorek 27 bm., Koło poczyniło dalsze kroki. Przed

posiedzeniem Sejmu zebrał się pełny skład zarządu Koła, na którym jeszcze raz omówiono dokładnie tę sprawę. W rezultacie Koło pogłębiło swoje negatywne stanowisko, określając rozwiązanie rady nie tylko jako niepożądany skutek zatargu ministra Poniatowskiego z władzami białostockiej Izby Rolniczej, ale nawet jako pewnego rodzaju pogwałcenie praw samorządu rolniczego. W dalszej akcji Koła przeciwko decyzji min. Poniatowskiego, poseł Bołdź, jako członek Koła i poseł Ziemi Białostockiej, złożył na posiedzeniu Sejmu interpelację do p. premiera, a równocześnie udala się do p. premiera Składkowskiemu delegacja Koła

Konflikt rządu z kościołem w Jugosławii

Walka synodu prawosławnego w Jugosławii z rządem zaostrza się z godziną na godzinę.

Duchowni prawosławni nie wpuszcili do katedry min. sprawiedliwości Subotica oraz kilku posłów do Skupsziny, którzy głosowali za konkordatem. Posłowie ci pragnęli pomodlić się w katedrze u trumny zmarłego patriarchy.

Tym zajęli wobec nich tak groźną postawę, że omal ich nie zlinczowali.

Od tej chwili żaden z członków rządu jugosłowiańskiego nie ośmielił się przestąpić progów katedry.

W związku z wyznaczonym na czwartek pogrzebem patriarchy prawosławnego Barnaby w Białogrodzie, poczyniły władze bezpieczeństwa daleko idące środki ostrożności w obawie przed demonstracjami.

O zaostrzeniu sytuacji świadczy fakt opuszczenia Białogrodu przez członków jugosłowiańskiej rady regencyjnej ks. Pawła, dr. Stankowitca i dr. Terowitca.

Patriarcha Dositeusz, kierujący obecnie białogrodzką diecezją, postanowił w wykonaniu decyzji niezjącego już patriarchy Barnaby i synodu, wykluczyć z cerkwi prawosławnej premiera Stojadinowicza, ministrów zasiadających w jego gabinecie oraz prezydenta Skupsziny Eiricza za to, że wypowiedzieli się za konkordatem.

Wykluczeni przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i poli-

tycznej. Zdaniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować normalnych funkcji.

Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania, uznanego przez państwo. Otóż minister wie, pozbawieni przez władze kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą więcej do tego wyznania, a zatem przysięga złożona królowi na kon-

stytucję, nie ma, w opinii kościoła, znaczenia.

Istnieje więc już właściwy stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję św. synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

Czy synod nie ma prawa rzucać klątwy?

Wedle doniesień prasowych cerkiew serbsko-prawosławna zamierza przeprowadzić kanonizację zmarłego patriarchy Barnaby.

Pogrzeb patriarchy odbędzie się we czwartek z cerkwi św. Sawy w Białogrodzie na koszt cerkwi, która odmówiła pogrzebu na koszt państwa.

Rada regencyjna i rząd będą na pogrzebie reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Celem uniknięcia incydentów porządek podczas pogrzebu ma być utrzymany

nie przez policję, lecz przez wojsko i stowarzyszenie patryjotyczne.

Obierzynie masy ludności prawosławnej ze wszystkich dzielnic Jugosławii przybyły do Białogrodu i od czterech dni bez przerwy niemal składają hołd zwłokom patriarchy, wystawionym w katedrze.

Konflikt pomiędzy cerkwią a rządem

stanął na martwym punkcie. Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie pomiędzy zgonem patriarchy a obiorom nowego. Ponadto decyzja taka może zapaść na mocy wyroku trybunału cerkiewnego, od którego decyzji można jeszcze apelować. Koła cerkiewne odmawiają uczestnictwa w wyborach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem korona i rząd posiada wyłączne prawo zwolania kolegium wyborczego.

Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegium wyborcze mimo to może być zwolane na mocy dekretu i może dokonać odbioru bez względu na liczbę elektorów.

Zatem sprawa obioru nowego patriarchy znajduje się w rękach rządu, który — jak się wydaje — zamierza zaczekać, aż duchowieństwo zajmie nieco bardziej pojednawcze stanowisko.

MIGAWKI

ZMĘCZONY HIPOLIT

Chłasiaczek Hipolit Bzycezek i jego małżonka pani Majka Bzycezek, ulokowali się na spoczynek nocny w kielichu tulipana. Był to czerwony tulipan, ponieważ nerwy pani Majki nie znosiły innych barw, a zwłaszcza żółtej. Na ogół wydawało się bez znaczenia, gdyż zapadła już ciemność i nie można było rozróżnić barw. Jednakże nie było bez znaczenia, co dotyczyło pani Majki.

Hipolit Bzycezek podciągnął wszystkie swoje sześć nóg pod siebie i postanowił zasnąć.

— Hipolicie — rzekła pani Majka — zrobiło się bardzo ciemno... Czy jesteś pewny, że umiściliśmy się w czerwonym tulipanie?

— Tak. To jest czerwony tulipan. — Wiesz przecież, że moje nerwy nie wytrzymałyby, gdybym miała spać w żółtym tulipanie?

— Tak. Wiem o tem zapewnił ją małżonek.

— Żółte tulipany są wstrętne. Po co wogóle istnieją żółte tulipany?

— Nie wiem — odparł krótko pan Bzycezek.

Nastąpiła pauza. Pan Hipolit Bzycezek był bliki zaśnięcia.

— Hipolicie — rzekła pani Majka — czy wiesz napewno, że tulipan się zamknął, tak, że możemy spać bezpiecznie?

— Tak. — A jednak Hipolicie... czy nie chciał byś przekonać się jeszcze raz czy tulipan napewno się zamknął?

— Hipolit Bzycezek wdrapał się na górę i potem zszedł z powrotem w dół.

— Tak. Tulipan zamknął się — powiedział i ściągnąwszy swoich sześć nóg pod siebie, postanowił zasnąć.

— Hipolicie — rzekła pani Bzycezek. — Czy zauważyłeś jakie ciężkie futro miała dziś na sobie żona trzmiela? A przecież dzisiejszy dzień był bardzo gorący...

— Tak, zauważyłem.

— Czy to nie jest nonsens nosić takie ciężkie futro w upalny dzień? — zapytała pani Majka zdecydowanie, krytycznie, przyciemniając czułkami szereg ruchów, wyrażających lekceważenie.

— Dlaczego właściwie ta głupia trzmielowa nosi takie ciężkie futro?

— Nie wiem. — odparł Hipolit Bzycezek.

— Czy myślisz, że mnie byłoby w takim futrze do twarzy?

— Możliwe. Nie wiem.

Pauza. Bzycezek bliki był zaśnięcia.

— Hipolicie — odezwała się znowu pani — możebyś jednak zobaczył jeszcze raz, czy też tulipan naprawdę się zamknął?

— Hipolit Bzycezek podrałował znowu w górę i wrócił.

— Tak. Tulipan jest zamknięty.

Pauza.

— Hipolicie — zapytała po chwili pani Majka. — Powiedz mi dlaczego twój kuzyn Zachariasz Szczytko zjada codziennie tak wiele liści?

— Nie wiem. Pewnie dlatego, że ma apetyt — odpowiedział pan Bzycezek, głosem cokolwiek podenerwowanym.

— Hipolicie — rzekła z godnością pani Bzycezek i wykonała czułkami szereg ruchów, oznaczających nastawienie krytyczne — uważam, że to jest prostru strasznie mieć krewnych, którzy tyle żra...

Hipolit Bzycezek uczył ciężkie zmęczenie.

— Hipolicie — odezwała się znowu pani Majka — czy sądzisz, że mnieby to zrobiło dobrze, gdybym się tak odżywiła jak twój kuzyn Zachariasz Szczytko?

— Możliwe. Nie wiem, — odparł pan Bzycezek.

Hipolicie — rzekła pani Bzycezek. — Czy ty jesteś naprawdę pewny, że tulipan się zamknął. Mógł się przecie w międzyczasie otworzyć. Możebyś jednak zobaczył?

— Nie! — wrzasnął Hipolit Bzycezek. — Wiem dokładnie, że tulipan się nie otworzył, gdyż wcale się nie zamknął. Wiem i to, że to jest żółty tulipan, a nie czerwony! W ciężkim futrze nie byłoby ci wcale do twarzy, a gdybyś tyle żarła co kuzyn Zachariasz Szczytko, to sta-

wiałabyś jeszcze więcej pytań niż dotychczas...

Hipolit Bzycezek spał tej nocy doskonale, po raz pierwszy od dnia swego ślubu. Natomiast pani Majka, poraz pierwszy w swym małżeństwie nie zmrugała ani oka. Milczała wprawdzie po raz pierwszy od dnia ślubu ale przez całą noc wykonywała czułkami ruchy, wyobrażające wybitnie krytyczne nastawienie.

„Słowo Wileńskie” Macfred Kyber —przeł. Wel.

Podwyżka rent górniczych we Francji obejmie również górników polskich

Dnia 1 września r.b. wejdzie we Francji w życie ustawa na mocy której podwyższone zostaną renty górnicze.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w zagłębiach górniczych Francji pracuje znaczny procent wychodźców polskich, — podwyżka renty jest sprawą dla nas żywą i interesującą.

Podniesione zostaną według ustawy renty starcze, inwalidzkie, dla górników z dawnej Alzacji i Lotaryngii, oraz dla tych, którzy przepracowali w kopalniach francuskich najmniej 10 lat. Na specjalną uwagę zasługuje zwiększenie rent t. zw. „proporcjonalnych” dla górników, którzy pracowali w kopalniach francuskich co najmniej lat 15. Najniższa renta za 15 lat zostanie podwyższona z 1.800 franków

do 384 franków.

Wśród rencistów tej kategorii wielu jest zwłaszcza Polaków, których pobyt na ziemi francuskiej przekracza w chwili obecnej wymagane minimum.

Z wymienionych podwyżek rent górniczych mają prawo korzystać według ustawy wszyscy obywatele polscy pracujący w kopalnictwie francuskim.

Podwyżka renty objąć ma również górników wysiedlonych swego czasu z Francji do Polski, a którzy tu w kraju otrzymują od rządu francuskiego przysługującą im rentę.

Dobrze by było, gdyby sprawą podwyżki rent deportowanych z Francji górników zajęły się w Polsce odpowiednie władze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Piątek

30 Lipiec
Ruffina m., Julity m., Abdona Słowiański, Lubomira Słońca wsch. 3.52, zach. 19.31 Księżyc w. 21.51, zach. 12.26

HISTORIA PODAJE:
1505 Śmierć Elżbiety „matki królów”, żony Kazimierza Jagiellończyka.

1848 Bohater węgierski Kossuth mianuje gen. Dembińskiego wodzem nac. powstania na Węgrzech.

1898 Zmarł O. Bismarck, „żel. kanclerz”.

PRZYSŁOWIA:
„Lepsze pieniądze bez worka, niż worek bez pieniędzy”.

AFORYZMY:
Tym ludziom, którym się dobrze wiedzie, sprawia radość przeświadczenie, że inni im zazdroszą.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „August Mocny”.
PATRIA: „Ada, to nie wypada”.
EDEN: I. „Dodek na froncie”, II. „Sensacja jest świat”.

Z żałobnej karty

S. P. KAZIMIERZ POPLAWSKI

Wczoraj zmarł w godzinach rannych śp. Kazimierz Poplawski, ostatnio współpracownik Towarzystwa Eksploatacyjnego Przemysłu Trykotażowego „Tept” w Sosnowcu i pracownik firmy „H. Dietel S. A.” Przemysł Włókienniczy.

Ś. p. Kazimierz Poplawski kończył szkoły średnie w Sosnowcu, następnie po studiach handlowych przebywał dłuższy czas w Rosji, a po wojnie świątowej przybył do Sosnowca, pracując przez kilka lat w Zakładach Modrzejewskich, jako prokurent.

W ostatnich latach miał wiele przykrych przeżyć, które spowodowały nadwyrężenie zdrowia. W kołach znajomych cieszył się sympatią, ze względu na uczynność koleżeńską i szczerść w stosunkach.

Niech Mu ziemia zagłębowa lekka będzie.

Pogrzeb śp. Kazimierza Poplawskiego odbędzie się w sobotę.

Zjazd Polskiego T-wa ZWALCZANIA GOŚĆCA W CIECHOCINKU

W okresie od 3 do 5 września br. odbędą się w Ciechocinku obrady Zjazdu Polskiego Towarzystwa Zwalczenia Gościa.

Leczenie Gościa, tej rozpowszechnionej i dokuczliwej choroby, umożliwiające w znacznym stopniu kąpiele solankowe

W Polsce odpowiednie źródła posiadają: Druskieniki, Ciechocinek i Inowrocław.

W tym samym terminie odbędzie się w Ciechocinku 10-ty lekarski kurs wakacyjny. Uczestnikom obu tych imprez przysługują 33 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Ciechocinka.

ULGI DLA MOTOCYKLISTÓW — ZRZESZONYCH.

Na skutek starań za rządu Polskiego Związku Motocyklowego p. minister spraw wojsk. wyraził dn. 19.5. r.b. zgodę na odstępowanie materiałów pełnych po cenie wojskowej na zawody sportowe motocyklowe o charakterze wojskowym (raidy terenowe, raidy szosowo-terenowe, biegi z rozkazami, jazdy ze strzelaniem itp.). Charakter wojskowy zawodów ustala PZM. Decyzję powyższą należy powitać z prawdziwym entuzjazmem. Wysoka cena benzyny przyczynia się bowiem znakomicie do hamowania rozwoju sportu motocyklowego wciąż u nas kulającego.

Nie trzeba zezwoleń starostów NA POPULARNE WYCIEZKI MORSKIE

Ukazało się zarządzenie władz administracyjnych, znoszące obowiązek uzyskiwania pozwoleń od starostwa w miejscu stałego zamieszkania, upoważniających do wzięcia udziału w wycieczkach morskich.

Zarządzenie to bardzo ważne dla spularyzowania wycieczek morskich okrętami państwowymi obowiązuje już od dn. 26 bm. jednakże dotyczy tylko trzech najbliższych parodniowych wycieczek, urządzanych przez GAL, a mianowicie: 6—9 sierpnia do Helsinek, 7—10 sierpnia do Kopenhagi i 8 września do Sztokholmu.

Zwolnienie uczestników przejażdżek po Bałtyku od obowiązku zaopatrywania się w pozwolenia od starostwa ma szczególnie wielkie znaczenie w pełni okresu urlopowego, kiedy np. amator takiej przejażdżki, który pozostaje przez okres wypoczynku nad morzem, a więc w pobliżu portu w Gdyni, zmuszony był dotychczas powrócić do miejsca stałego zamieszkania, niekiedy odległego o setki kilometrów ażeby tam dopiero wystarać się o pozwolenie starostwa. Wyjazd taki wraz z powrotem podnosił od razu kolosalnie koszt wycieczki o cenę dwóch biletów kolejowych.

Obecnie, ci wszyscy, którzy bawią szczególnie w pobliżu Gdyni, nad morzem, skorzystają najwięcej z tego słusznego zarządzenia, które winno przyczynić się poważnie do wzmożenia zainteresowania tanimi, popularnymi wycieczkami morskimi.

Robotnicy żądają podwyżki W FABRYCE „PORĘBA”

W Zakładach Przemysłowych „Poręba” w Porębie robotnicy rozpoczęli pertraktacje z dyrekcją fabryki w sprawie podwyżki zarobków oraz zawarcia nowej umowy zbiorowej.

× POWRÓT DZIECI Z KOLONII LETNICZNYCH W CHROBRZU. Zarząd Dąbrowy zawiadamia rodziców, że powrót dzieci z kolonii letnich w Chrobżu nastąpi w dniu 31 bm. (sobota) o godz. 19.15. W dniu tym rodzice winni zgłosić się po odbiór dzieci na dworcu kolejowym w Dąbrowie.

× ZARZĄD PLACÓWKI SOSNOWIECKIEJ STOW. WETER. B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI powiadamia wszystkich członków i zainteresowanych, że w dniu 8 sierpnia o godz. 10 rano w Domu społecznym pokój nr 26 odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

× PREZYDIUM SEKcji DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i sekcji, że przypadające w dniu 1 sierpnia br. miesięczne posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się.

O następnym posiedzeniu zostaną członkowie zarządu sekcji oddzielnie zawiadomieni.



Sprawa zatargu na kop. Dorota Dzisiaj znów konferencja

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu na kopalni Dorota.

Jak już donosiliśmy, zatarg powstał z powodu zredukowania 43 robotników na kop. Dorota.

Na dzisiejszej konferencji insp. Rychłowski wysunął projekt by robotni-

ków tych nie redukować zupełnie, lecz dać im urlopy turkusowe.

Przedstawiciel kopalni nie mając w tym wypadku odpowiednich dyrektyw nie mógł nie w tej sprawie powiadzić przeło znów odłożono konferencję na dzisiaj na godz. 11.30.

Mamy nadzieję, że po takim zwlekaniu zjawi się wreszcie delegat ze wszystkimi niezbędnymi pełnomocnictwami i uprawnieniami.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie zaległej prenumeraty
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”

MŁODZI IDĄ!

Obóz dla kandydatów na kierowników działów pracy Związku Młodej Polski

W dniach 19—26 lipca r. odbył się nad Pilicą pierwszy kurs—obóz dla kandydatów na kierowników poszczególnych działów pracy Związku Młodej Polski pod osobistym kierownictwem Jerzego Rutkowskiego.

Uczestnicy kursu w liczbie 44 pochodzili z różnych dzielnic Polski oraz różnych organizacji społecznych i politycznych młodzieży.

Kurs—obóz nosił charakter kursu ideowo-politycznego i zorganizowany był w formach wojskowych, obowiązującą ścisłą regulamin, kandydaci byli skoszarowani i izolowani od otoczenia dla zapewnienia spokoju w pracach ideowych.

Na kursie wygłaszane były codziennie 3 referaty, po których wywiązała się ożywiona i gruntowna dyskusja, mająca na celu wszechstronne oświetlenie każdego zagadnienia. Cykl referatów objął całokształt zagadnień ideowych i organizacyjnych, stojących przed kierownikami Związku Młodej Polski.

W czwartek, dnia 22 lipca r. przeprowadził inspekcję kursu-obozu płk. Adam Koc. Płk. Koc wziął udział w całodziennych pracach kursu, wygłaszając m. in. referat ideowy. Płk. Koc interesował się szczególnie regulaminem kursu-obozu, metodami pracy ideowej, treścią referatów i dyskusyj.

Prace ideowe na kursie wykazywały, że mimo rozbitcia organizacyjnego polskiej młodzieży, oblicze ideowe młodego pokolenia jest jednolite, z różnym tylko stopniem świadomości celów, stojących przed nowym pokoleniem.

NOMINACJE

W ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Po pierwszym kursie-obozie dla kierowników Związku Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski z r. kierownika Związku dokonał pierwszych nominacji.

W kierownictwie głównym: Mieczysław Zarzycki — kierownika okręgu warszawskiego i kierownikiem wydziału organizacji terytorialnej.

Mieczysław Raklewski — szefem sztabu.

Tadeusza Gouta — kierownikiem wydziału propagandowego.

Władysława Gallara — kierownikiem wydziału pracy ideowej.

Adama Wędrychowskiego — sekretarzem generalnym.

Włodzimierza Pietrzaka — zastępcą kierownika wydziału sekcji funkcyjnych (środowiskowych).

W kierownictwie organizacji terytorialnej: Janusza Meyera — kierownikiem kursów kandydackich.

Antoniego Iwanowskiego — kierownikiem drużyn ochronnych.

Olgięrdza Czaplewskiego — p.o. kierownika organizacyjnego kursów dla kierowników.

W kierownictwie okręgu śląskiego: Alojzego Targa — kierownikiem okręgu śląskiego.

Adolfa Kempnego — zastępcą kierownika okręgu.

Józefa Idkowiaka — referentem propagandy okręgu.

Alfonsa Mroza — sekretarzem okręgu.

Wiktora Bujoczka, Wilhelma Szewczyka, Henryka Włoczyka — kierownikami oddziałów.

KURSY KANDYDACKIE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

Po zakończeniu pierwszego kursu dla kierowników ZMP, rozpoczyna się cykl kursów kandydackich, przez które musi

przejsć bez wyjątku każdy członek Zw. Młodej Polski.

PIERWSZY NUMER „MŁODEJ POLSKI”

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika ideowo-politycznego Związku Młodej Polski — „Młoda Polska” pod redakcją p. Jerzego Rutkowskiego.

Numer zawiera oświadczenie płk. A. Koca.

Adres redakcji i administracji: Warszawska, Wiejska 11 m. 3, tel. 7-29-24.

Chcieli papierosa a zabrali zegarek

Onegdaj w jasny dzień bo o godzinie 13.30 na ul. Chemicznej w Sosnowcu jakichś dwóch osobników zaczęło idącego spokojnie Mendla Szwaicera, żądając od niego papierosa.

Ponieważ Mendel Szwaicer nie pali, przeto odpowiedział, że papierosów nie ma.

Oburzeni tym bardzo dwaj nałogowi palacze w czasie szamotania się z Mendlem zauważyli, że ten ma w kamizelce

zegarek.

Nie namyślając się długo jeden z nich zabrał droгоценną zdobycz, po czym obaj zbiegli.

Mendel Szwaicer nie mógł się z tem zgodzić, przeto zameldował o wypadku policję, która dwóch nałogowych palaczy ujęła w osobach Jana Kamińskiego i Wiesława Różańskiego z Sosnowca.

Skradziony zegarek złodziejom odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Niedoszły samobójca z Zawiercia na dworcu w Sosnowcu

Dnia 28 bm. o godz. 2.30 na dworcu kolejowym w Sosnowcu w poczekalni III klasy znalazła policja leżącego na posadzce niejakiego Stefana Zajęca, zam. w Zawierciu przy ul. Kościuszki 8.

Na pytanie posterunkowego, czy Zajęca nie jest chory, ten odpowiedział, iż usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie płynu do czyszczenia metali.

Samobójstwo chciał popełnić dlatego, że od dłuższego już czasu nie pracuje i jest zupełnie pozbawiony środków do życia.

Niefortunnego samobójcę odwieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu na kurację.

Jak się dowiadujemy, stan jest zupełnie zadawalający.

Za sprzedaż psiego smalcu rok więzienia

W obecnych czasach, gdy pracę i zarobek jest b. trudno znaleźć, ludzie wpadają na nieprawdopodobne pomysły i triki, aby tylko móc zarobić złotówkę na pierwsze potrzeby dnia codziennego.

Tą samą drogą poszedł bezrobotny Stanisław Wójcik, lat 41, nigdzie nie meldowany, który postanowił zarabiać na utrzymanie łapaniem psów.

Łapał więc psy różnej rasy, pańskie i bezpańskie, po czym zabijał je a następnie wytapiał smalec i sprzedawał. Proceder ten szedł mu niezłe. Aż pewnego razu, Wójcik złapał pięknego wilczara post. Władysława Zientary.

Thusty piesek podzielił los swoich poprzedników. Jednak Wójcikowi powinęła się noga i został przytrzymany, gdy obdzierał z psa skórę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrując powyższą sprawę skazał Wójcika na 1 rok więzienia.

Przez ten rok pieski mogą bezpiecznie sobie spacerować.

Awanturniczy Gąstalik rzucił się z siekierą na policjanta

Niejaki Gąstalik Kazimierz zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 27 zaczął wraz ze swą przyjaciółką panną lelkich obyczajów przechodzących żydów.

Widząc nadchodzących policjantów, Gąstalik uciekł do mieszkania, gdzie podążyła za nim policja.

Gąstalik był tak wojowniczo usposobiony, że nie tylko stawiał czynny opór,

Nagrody za ujawnianie sprawców niszczenia drzew

Sprawa obsadzania dróg drzewami stała się w ostatnich czasach zagadnięciem dość ważnym. Miasta i miasteczka jakoteż gminy wiejskie w Polsce coraz bardziej zajmują się tą sprawą i coraz częściej drogi obsadzane są drzewami.

W związku z tym powstała jednak także kwestia wynalezienia sposobu ochrony tych drzewek przed niszczeniem, które to wypadki zdarzają się zbyt często.

Jeden z takich sposobów zastosował wydział powiatowy w Głębokiem w województwie Wileńskim, wprowadzając nagrody za wykrycie sprawców niszczenia drzew przydrożnych. I tak: 5 zł. wyznaczono za wykrycie sprawy niszczenia do 5-ciu drzewek, a za wskazanie niszczyli ponad 5-ciu drzewek — wyznaczono 10 zł.

Znów przejechano DZIECKO

Wczoraj na ul. Czarnej w Sosnowcu został przejechany przez wóz naładowany węglem 3-letni Pawłowicz Tadeusz, którego karetka PCK. odwiezła do szpitala na kurację.

Jak nas informują, woźnica, który powoził podobno spał.

Nieszczęśliwy wypadek PODCZAS PRACY

Wczoraj uległ wypadkowi podczas pracy przy ul. Floriańskiej w Sosnowcu Kocela Stanisław zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kościuszki.

Kocela spadł na głowę ze znacznej wysokości dachówka, powodując złamanie czaszki.

W stanie ciężkim przewieziono Kocelę do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, gdzie pozostaje na kuracji.

Sprzedaż karabin wojskowy

Mieczysław Ziemiak, lat 34, zam. w Dąbrowie przy ul. Reymonta 20, sprzedał w zimie br. Józefowi Czyżewskiemu (Dąbrowa, ul. Poniatowskiego 22), karabin wojskowy, który policja zarekwizowała i przekazała sprawę władzom sądowym.

Obaj zostali przez Sąd okręgowy w Sosnowcu skazani po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

W prawdziwym oświetleniu T-wo Kopalń Sosnowieckich w życiu społecznym Zagłębia

III) W Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich pomimo wszystko co było mówione i pisane na łamach lewicowych i radykalnych dzienników z zasady malujących dyrekcje kopalń jako ludźców na surowo dziecięcych — panował klimat, w którym dobrze rozwijała się działalność kulturalno- oświatowa, charytatywna, społeczna. Zapewne były lata lepsze i gorsze, w zależności od koniunktury gospodarczej. Były lata dobrej sytuacji gospodarczej i wówczas na czoło prac wysuwała się zagadnienia oświatowe, kulturalno-rozrywkowe. Przyszły lata kryzysu i wówczas dominowała praca charytatywna. Dla wszystkich tych poczynił zarząd Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich stwarzał odpowiednią atmosferę sprzyjającą ich realizacji przez umożliwienie pracy w tworzonych instytucjach urzędnikom i robotnikom oraz przez dużą ofiarność materialną. W szczególności ostatnie lata, gdy pojawiły się pewne oznaki odprężenia gospodarczego prezes zarządu p. M. Malpliat i dyr. Condomin, poświęcił bardzo wiele uwagi i pracy zagadnieniom

dobroczynnym i kulturalnym.

Mówimy o ostatnich latach, więc przede wszystkim należy powiedzieć o akcji pomocy bezrobotnym.

Rozwija się ona w pierwszym rzędzie na odcinkach najbardziej zagrożonych biedą, a więc na nieczynnych kopalniach „Mortimer” i „Milowice”. Na utrzymanie kuchni dla najbardziej potrzebujących w osadach znajdujących się przy tych kopalniach Towarzystwo daje

rocznie około 30.000 zł.

(do tej sumy dochodzą składki urzędników w wysokości około 1000 zł.).

W kuchni w Klimontowie otrzymuje obiady 70 osób dorosłych i około 100 dzieci, na Mortimerze 100 dorosłych i 65 dzieci. W Milowicach, Modrzejowie i Niwce prowadzone są kuchnie przez komitety ratunkowe, czerpiące pieniądze z dobrowolnych składek urzędników i robotniczych. Bo za nim powstały ogólnopolskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym, na kopalniach, należących do Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich

już istniały Komitety ratunkowe

Urzednicy opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów, a Towarzystwo dokłada drugie tyle. Ogólna liczba osób, korzystających z obiadów w kuchniach dla najbardziej potrzebujących, zorganizowanych przy kopalniach należących do Towarzystwa liczyć można na przeszło 1000.

A pomoc nie ogranicza się tylko do dożywiania, ale obejmuje w zimowych miesiącach pomoc odzieżową i obuwianą.

Z całą pewnością szerszy ogół nie wie, iż Towarzystwo własnym sumptem utrzymuje i prowadzi

6 ochronek, w których znajduje się około 500 dzieci

(2 ochronki w Milowicach, 2 w Niwce, 1 w Klimontowie, 1 na Mortimerze).

W domach i lokalach Towarzystwa znajdują pomieszczenia ambulatoria, kluby, świetlice, w Zagórzcu oddany został do użytku dla emerytów dom. Ostatnio z inicjatywy dyr. Condomin odrestaurowany został dwór w Okradzionowie, z kompletnie umeblowanymi mieszkaniami jedno i dwu pokojowymi na letniska dla urzędników Towarzystwa. Uporządkowany park, przystań

dla kajaków na Białej Przemszy — wszystko to stworzyło sympatyczne warunki letniskowe

Ów dobry klimat stworzony przez zarząd Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich w osobach prezesa p. M. Malpliat i dyr. Condomin sprawił to, iż jednymi z lepiej prosperujących organizacji oświatowych, kulturalnych, sportowych — są organizacje istniejące przy zakładach należących do Towarzystwa. Tedy z pośród wszystkich oddziałów Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu na czoło wysuwają się oddziały w Niwce i Zagórzcu.

Nawiasem dodać trzeba, iż z grona pracowników Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich wychodzili

najbardziej ofiarni pracownicy na niwie oświatowej

w dobre przedwojennej i już po uzyskaniu niepodległości Polski. Jednymi z najbardziej zasłużonych krzewicieli oświaty w Zagłębiu, to byli ludzie pracujący w Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, którzy w pracy swej spotykał się z najzupełniej zycielnym i realnym poparciem zarządu Towarzystwa.

Widome rezultaty tego stosunku obserwować można w świetlicach, w rozwoju oddziałów PMS. Niezaprzeczalnie jednym z imponujących rezultatów. stowiska Towarzystwa do

KRONIKA ZAWIERCIA

Kres nocnych wędrówek NA CMENTARZU KOŚCIELNYM

Z inicjatywy zawierciańskiego proboszcza, ks. prałata Fr. Zientary został powołany do życia w szacupłym gronie komitet ogrodzenia frontowej strony cmentarza kościelnego w Zawierciu.

Do komitetu tego weszli pp.: ks. prałat Zientara, dyr. Banachiewicz, St. Holenderski, inż. E. Stephan i inni. Zasadniczo cmentarz kościelny w Zawierciu już przed paru laty został ogrodzony murem cementowym. Obecnie przeprowadzone zostaną roboty remontu od strony ul. Kościuszki (front cmentarza), wmurowanie bramy środkowej, żelaznej oraz dwóch furt, których dotychczas nie było.

Do przeprowadzenia tych robót p. St. Holenderski zaofiarował cement, p. Sz. Grzybczyk czerwoną cegłę, a p. Tomiński zajmie się zbieraniem gotówki na zakup sztab żelaznych. Roboty te już są rozpoczęte i w niedługim czasie do czekania się doprowadzenia do porządku frontowej strony cmentarza kościelnego.

Gdy ogrodzenie cmentarza będzie już wykonane wtedy skończą się nocne spacerki wędrówek Zawiercia i innych podjeźrzanych typów, gdyż bramy cmentarne będą zamknięte na noc.

× KONFERENCJA U PREZYDENTA M. ZAWIERCIA. Wczoraj w godzinach rannych prezydent m. Zawiercia p. Cz. Kowalski przyjął delegatów Związków robotniczych zawodowych, z którymi przeprowadził dłuższą konferencję. Na konferencji tej poruszano sprawę bezrobocia na terenie Zawiercia oraz sprawę ostatnich redukcji na robotach publicznych i szereg jeszcze innych spraw.

× NOWY INSPEKTOR PRACY. Jak już podawaliśmy przed paru tygodniami, dotychczasowy inspektor pracy w Zawierciu p. inż. mgr. W. Zwoliński, podał się do dymisji, która została przyjęta. Po dymisji p. Zwolińskiego tymczasowo zastępstwo objął inspektor pracy z Częstochowy p. Al. Rałkowski. Jak cy z Częstochowy p. Al. Rałkowski.

Władze nadzorcze mianowały już nowego inspektora pracy w Zawierciu p. W. Nawarę z Brzeźcia nad Bugiem. Nowomianowany inspektor pracy w dn. wczorajszym objął urządowanie.

× WALNE ZEBRANIE EMERYTÓW. W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia emerytów państw. oddział w Zawierciu. Na przewodniczącego poproszono p. Grzegorza Kozłowskiego. Po złączeniu sprawozdań zebrani udzielił zarządowi absolutorium. Zarząd ponownie wybrano w poprzednim składzie.

Zapisz się na członka P. M. S.

poczyna kulturalno - oświatowych to piękny stadion sportowy w Nivce i niedawno poświęcony dom Związku strzeleckiego.

Polska Macierz Szkolna, harcerstwo, Sokół, Związek Strzelecki, towarzystwa sportowe (dysponujące pięknymi boiskami), Tow. św. Wincentego a Paulo, Polski Czerwony Krzyż, LOPP, Liga morska i kolonialna — wszystkie to stowarzyszenia, gdy tylko zwrócisz się o pomoc, korzystają z życzliwego poparcia, oczywiście w ramach możliwości.

Wspominaliśmy o Lidze morskiej i kolonialnej. Trochę uwagi rozwojowi tej organizacji warto poświęcić. Oto w krótkim czasie, raptem w przeciągu kilku miesięcy, ściślej mówiąc od chwili, gdy prezesem został wybrany dyr. Condamin osiągnęła ona wspaniały rozwój i rozmach. Oddział Ligi morskiej i kolonialnej przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich osiągnął imponującą

cyfrę 2000 członków płaćcych składki. Uroczystość zorganizowana w dniu Święta Morskiego w Nivce, z udziałem delegata z Warszawy była wspaniałą manifestacją na rzecz morza polskiego. Oddział ten, przy wydatnej

Brzytwą pozbawił się życia w stanie depresji duchowej

Wczoraj o godz. 7 rano mieszkańcy ul. Górniczej w Sosnowcu zostali poruszeni wypadkiem, jaki się zdarzył w domu nr. 6.

Oto jeden z robotników niejaki Mieczysław Nowak, zam. tamże w przystępie depresji duchowej oraz zelenerowania poderżnął sobie w celach samobójczych brzytwą gardło.

Karetką PCK przewiezła natychmiast samobójcę do szpitala Ubezpie-

czalni, gdzie w parę minut później zmarł na skutek dużego upływu krwi.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną, która skłoniła Nowaka do popełnienia samobójstwa.

Ponieważ Nowak pracował bez przerwy przeto należy odrzucić hipotezę jakoby popełnił samobójstwo z powodu braku pracy.

Niewątpliwie śledztwo wyjaśni tę sprawę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kanał, który połączy Gdynię z Wisłą

Port gdyński zostanie połączony kanałem z Wisłą. W ten sposób eksport z głębi kraju będzie się mógł odbywać drogą wodną z ominięciem Gdańska.

Sprawa jest przedmiotem rozważania Izby Przenysłowo - Handlowej w Bydgoszczy.

Sfery Pomorza uważają skierowanie drogi wodnej ku Gdyni za pilną konieczność ze względu na to, że transporty rzeczne spotykają się z dużymi trudnościami, niewygodami w Gdańsku.

Z projektem budowy kanału łączy się plan przeprowadzenia wielkich robót regulacyjnych na Wiśle. W ten sposób otrzymamy ważną dla życia gospodar-

czego arterię taniej i dogodnej komunikacji. Ogólny koszt inwestycji wyniesie pół miliarda złotych, w tem budowa kanału pochłonie 150 milionów.

Kanał rozpoczynałby się pod Bydgoszczą lub Świeciem i prowadziłby do basenu przemysłowego w porcie gdyńskim. Ma być tak zbudowany, żeby mógł wpływać do niego statki morskie.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj, istnieje zamiar zwołania na wrzesień do Gdyni „kongresu wiślanego”, w którym wzięliby udział przedstawiciele sfer gospodarczych miast leżących nad Wisłą.

Wkłady w Kasach Oszczędności

Ogólny stan wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności na dzień 30 czerwca rb. wynosił według danych Głównego Urzędu Statystycznego 911.971 tys. złotych, wobec 920.654 tys. złotych, na dzień 31 maja r. b., zmniejszył się więc w ciągu czerwca o 8.663 tys. złotych. Przyczyną tego spadku było zmniejszenie się wkładów na rachunkach czekowych (z 216.020 tys. do 196.154 tys. złotych), natomiast wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. podniosły się znacznie, gdyż z 704.614 tys. do 715.817 tys. złotych.

W 359-ciu komunalnych kasach oszczędności ogólny stan wkładów na dzień 30 czerwca rb. wynosił

758.214 tys. złotych, wobec 744.274 tys. zł. na 31 maja rb. przy czym wkłady oszczędnościowe wyrażały się

cyfrą 657.385 tys. złotych, wobec 647.545 tys. złotych, a wkłady na rachunkach bieżących wynosiły 100.831 tys. wobec 96.729 tys. złotych. Widzimy z powyższego, że w kasach komunalnych wzrosły w czerwcu wkłady wszystkich typów.

Przy tym zwiększyły się lokaty zarówno w kasach miejskich, jak też powiatowych i innych. Ogólny stan wkładów w 125-ciu kasach miejskich osiągnął na dzień 30-go czerwca rb. 502.471 tys. zł., wobec 488.841 tys. na 31 maja rb., w 228-miu kasach powiatowych wynosił 250.908 tys. wobec 250.643 tys. złotych, w 5-ciu kasach związków międzykomunalnych 5.228 tys. wobec 5.221 tys., a w kasie wojewódzkiej 1.607 tysięcy, wobec 1.569 tys. zł.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPĘDZONO OD DNIA 20. LIPCA DO 26 LIPCA 1937 R.: Buha — 45, Krów — 360, Jalewek — 41, świń — 1260, cieląt — 132, razem: 1836 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 26 lipca br. za 1 kg żywej wagi od 0.40 zł. do 1.60 złotych.

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA SKARBU O PRZEPISACH EGZEKUCYJNYCH. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie mocą którego przedłużyło o dwa tygodnie przewidziany w obowiązujących przepisach egzekucyjnych 4-tygodniowy okres zmiany, podczas którego dokonywanie licytacji przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych na pokrycie tal-

zaległości skarbowych, jak i wszystkich innych wierzytelności, jest niedopuszczalne. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich rolników.

WZROST PROTESTÓW WEKSŁOWYCH. W czerwcu rb. zaznaczył się znaczniejszy wzrost protestów wekslowych, jeśli chodzi o liczbę weksli zaprotestowanych. Natomiast suma weksli zaprotestowanych w milionach złotych zbliżona była do cyfr majowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w czerwcu rb. na terenie całej Polski 147.5 tys. sztuk weksli na sumę 17.6 milionów złotych, wobec 145.5 tysięcy sztuk na sumę 17.4 milj. złotych w maju roku bieżącego i 133.5 tys. sztuk wartości 18 milj. zł. w czerwcu 1935 roku.

KRONIKA OLKUSZA

115 tys. dodatkowego kredytu DLA POW. OLSKUSKIEGO

Wojewódzki Fundusz Pracy w Kielcach przydzielił dodatkowo 115 tys. zł. na budowę dróg w powiecie Olkuskim, mianowicie: na budowę dróg samorządowych 50 tys. zł., na odbudowę dróg zniszczonych klęską powodzi 15 tys. zł. na konserwację dróg samorządowych 45 tys. zł. i na budowę drogi od st. Rabsztyn do Krzywopłotów 5 tys. zł.

Dzięki tej pomocy, wszystkie roboty na drogach mogą być kontynuowane zatrudniając nadal dotychczasową liczbę robotników, tj. 1260 osób.

„ORZEL“ — Zakochane kobiety.

× BRAT Z NAJEMCAMI POBIŁ BRATA. W Głanowie, gm. Jangrut (Olkuskie) na tle rodzinnych porachunków, został niebezpiecznie pobity Stefan Gąsior przez swego brata, Edwarda, który dobrał sobie do pomocy jeszcze dwóch braci: Stefana i Józefa Kowalskich z Kamienicy, gm. Głęza (Miechowski). Stefana Gąsiora w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Sprawców zatrzymano.

× FATALNE SPOTKANIE SAMOCHODU Z FURĄ. W dniu 28 bm. na szosie pomiędzy Pilicą i Żarnowcem — samochód osobowy prowadzony przez T. Chuterkę z Niegowonic (pow. Zawierciański) spotkał się z furą, załadowaną zbożem ks. Wilamowskiego, proboszcza z Żarnowca. Wskutek przestraszenia się konie gwałtownie skręciły i przewróciły wóz, powodując upadek osób, siedzących wysoko na zbożu. Skutki upadku były fatalne, bowiem trzy osoby doznały poważnych obrażeń a jedna, Helena Kosibucka, ma m. in. pęknięte kości nog. Wszystkie poszkodowane osoby należą do służby ks. proboszcza.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 30 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Chół Międzyszkolny — płyty 6.18 Gimnastyka 6.39 Muzyka 7.10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Przypatrzmy się naszemu gospodarstwu“ — pogadanka 12.25 Orkiestra Klubu Mandolinistów „Semprevivo“ 13.00 Koncert życzeń 13.15 „Fragmnty operowe“ — płyty 13.30 Poradnik sportowy 13.56 „Jak spędzić święto?“ 14.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękaśa z chorymi 16.15 S. Karg-Elert: Afozmy o kobiecie 16.45 Nasi emigranci w drodze do Ameryki — reportaż 17.00 Lekka muzyka kameralna 17.50 Z wabikiem na rogacza — pogadanka, 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w wykonaniu chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.05 Transmisja opery Wolfganga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet“ z Salzburga 22.05 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy“ 22.20 Pół godziny operetki — płyty.

zaznaczyć, że ustawowe świadczenia socjalne Towarzystwa jak: stałe zapomogi dla emerytów oraz wdów i sierot po pracownikach wraz z pomocą kształcenia dzieci pracowników w zakładach naukowych średnich i wyższych

wynoszą około 200.000 zł. rocznie.

Cóż nam mówi obraz społecznego udziału w życiu Zagłębia Dąbrowskiego Towarzystwa Kopalń Sosnowieckich, Towarzystwa znajdującego się w rękach kapitalistów francuskich? Mówi niewątpliwie jedno: oto w sposób tendencyjny i rozmyślny próbowano niejednokrotnie obraz ten dementować społeczeństwu w oświeceniu fałszywym, aby stworzyć atmosferę niezdrowego uprzedzenia i rozdziewku w stosunkach polsko - francuskich.

Powyżej naszkicowany istotny obraz stosunku kapitału francuskiego reprezentowanego przez Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich do problemów społecznych, kulturalnych, samorządowych na terenie Zagłębia powinien sprostować te błędne mniemania, które fabrykowane były w wyniku bądź nieświadomości, bądź celowo.

pomocy zarządu Towarzystwa K. S. wysłał po jednym delegacie górnika z każdego kola do Gdyni. I pisali później ci górnicy, wzruszeni tym, że danym im było oglądanie Polskiego Morza:

Zawdzięczając L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, zostaliśmy obdarzeni przez losowanie bezpłatnymi biletami na uroczystości święta Morza w Gdyni. Bytność w Gdyni pozostanie nam na zawsze w pamięci, gdyż

wszelkie opisy i opowiadania, jakie słyszeliśmy nie mogą nawet w części dać wyobrażenia o tym, co widzieliśmy.

Imponujące rozmachem nowe miasto Gdynia zadziwia swymi ulicami.

Nasze okręty chwytają za serce i na zawsze przykuwają myśl, że i my Polacy jesteśmy mocarstwem z prawem komunikowania się z całym światem.

Trudno nam wyładować na papier, to co wypełnia nasze serca i umysły, stwierdzamy przeto, iż zostaniemy gorliwymi zwolennikami L. M. i K., której cele po zobaczeniu morza i okrętów — stały się nam całkowicie zrozumiałe.

Składamy podziękowanie L. M. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich za uprzejmienie nam zwiedzenia Gdyni.

Kopalnia „Niwka“ — Frukacz Władysław, Tosza Marcin, Koszowski Jan, Nałęziak.

Kopalnia „Modrzejów“ — Drewniak Jan, Kopalnia „Milowice“ — Kleszcz Józef, Ciutka Marian.

Niwka, 16 lipca 1937 r.

Czyż nie jest wiele mówiącym fakt, iż dyrektor Francuz stoi na czele organizacji, której celem i zadaniem jest praca nad umocnieniem polskiego stanu posiadania nad polskim morzem? Czyż nie jest wiele mówiącym fakt, iż ten „obcy kapitał“ tak życzliwie odnosi się do naszych państwowo i narodowo twórczych poczynań? I czyż nie jest to znakomitym potwierdzeniem istotnie życzliwego ustosunkowania się przedstawicieli kapitału francuskiego do istotnych polskich problemów?

Nie wyczerpujemy całkowicie tematu świadczeń społecznych dokonywanych w sposób nieprzymusowy i dobrowolny przez Towarzystwo Kopalń Sosnowieckich. Boć już w tej chwili obraz ten jest niemal pełny. Może dla wypuklenia konturów jedynie, warto jeszcze

„Co chce ten szajgec?” Motywy wyroku w sprawie Joska Pędraka

Obroncy Joska Pędraka otrzymali motywy wyroku, na podstawie którego Josiek Pędrak skazany został na dożywotnie więzienie za zabicie w dniu 18 czerwca tragarza Stefana Barana w Częstochowie.

Według wyroku przebieg zajścia przedstawiał się następująco: Krytycznego dnia Stefan Baran szedł wałami Dwernickiego ciągnąc wózek ręczny. Przechodząc przed składem żelaza niejakiego Zelwera, Baran żartem zamierzył się dyszlem w stronę syna właściciela sklepu, Abrahama Zelwera. Wyniela stąd sprzeczka, w którą wmieszal się przechodzący Pędrak. Zatrzymał się on i zapytał po żydowsku Zelwera:

— Co chce ten szajgec?

Baran obrażony słowem szajgec, rzucił w stronę Pędraka przedmiot. Wtedy Pędrak wyjął rewolwer i wymierzył w stronę Barana.

W chwili, gdy Baran we własnej obronie rzucił w kierunku Pędraka mały kamień, który go jednak nie trafił, Pędrak strzelił i trafił Barana w pierś, poczem rzucił się do ucieczki.

Pędrak przyznał się, że umyślnie celował w Barana.

Oskarżony Pędrak spowodował Barana, co spowodowało z jego strony reakcję. Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony nie działał w obronie koniecznej, gdyż przed strzelaniem Baran nie miał niczego w ręku i niczem nie groził życiu Pędraka.

Przechodząc do wymiaru kary, sąd był zdania, że oskarżony mógł uniknąć całego zajścia, zakoniecznego śmiercią Barana. Uporczywość i natarczywość

z jaką prowokował on Barana, świadczą o tem, że chciał umyślnie, kierując się nienawiścią rasową, wytworzyć taki stan rzeczy, w jakim mógłby użyć przeciwko chrześcijaninowi broni.

Zabójstwo Barana było dokonane przez Pędraka bez powodu, przy czym oskarżony nie wykazał żadnej skruchy a jeszcze po śmierci pomawiając Bara-

na o wymuszenie pieniędzy, szkalował go.

Żadna zatem kara terminowego więzienia nie byłaby celową. Wobec tego sąd skazał Joska Pędraka na więzienie dożywotnie.

Jak wiadomo, obroncy Pędraka wnieśli apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

SPORT „Fair play” -- dewizą sportu! Ostatnia kompromitacja częstochowskiego okręgu

Sprawa Guta Józefa biorącego czynny udział w Zewie i KS Kresy (Chorzów) znalazła nowe, wręcz sensacyjne rozwiązanie przez Okręg kielecki w Częstochowie.

Jak wiadomo, miejscowy podokręg ukarał klub Zew zweryfikowaniem zawodów, w których brał udział Gut, jako walkowerów dla przeciwników, a Gut został przez Śl. OZPN zawieszony na 4 miesiące. Od tej decyzji wyryfikującej zawody, Zew odwołał się do okręgu w Częstochowie, który anulował decyzję podokręgu i przywrócił Zewowi zabrane punkty. Bardzo ciekawie brzmią motywy tego wyroku, według których WGID okręgu stanął na stanowisku, że instancje zagłębiowskie niesłusznie odebrały punkty Zewowi, gdyż gracz Gut zeznał, że wprowadził klub w błąd podając fałszywe imię. W dochodzeniu nie stwierdzono całkowitej winy klubu.

Zdaje się, że okręg przy rozpatrywaniu sprawy Guta nie wziął pod uwagę, że w Wydziale G. i D. podokręgu znajdują się dowody rzeczowe, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość winę klubu Zew, a mianowicie: 1) piśmienne zeznania sekretarza klubu Kresy, że zawieszony na 5 lat b. członek zarządu klubu Zew p. Stojczyk jeździł na Śląsk i kaperował Guta dla Zewu, 2) legitymacja sportowa Guta w której wypisane było imię Józef, a następnie wytarte i przerobione na Bertold, 3) klub Kresy wiedział o tym, że Gut Józef gra jednocześnie w Zewie, od którego otrzymał posadę.

Poza tym nie ulega żadnej wątpliwości, że by klub Zew nie wiedział o prawdziwym imieniu Guta, który z chwilą otrzymania posady, musiał przedstawić dowody osobiste, w których jest wypisane imię Józef, chyba że i te sfalszował, a jeśli tak było, to powinien tym się zająć prokurator!

W ub. niedzielę wieczorem telefonował do nas p. Stojczyk, który między innymi oświadczył, że RKS Czarni wiedzieli o całej tej sprawie od dawna, ale trzymali przeczornie język za zębami. Na nasze zapytanie, czy powyższa wiadomość odpowiada prawdzie zarząd RKS Czarnych oświadczył, że jest to necne kłam-

stwo, z którego wynika, że Zew chce wciągnąć w aferę Czarnych.

W jednym z dzienników zagłębiowskich ukazała się notatka, że prezes podokręgu p. Wolski nie będzie składał protestu od wyroku, gdyż od samego początku przeciwny był ukaraniu Zewu!

Jakto? Więc człowiek i nieskazitelnej opinii, jakim jest p. prezes Wolski, miałby położyć swój placet pod brudnymi kombinacjami sportowymi? W to nigdy nie uwierzmy! Należałoby, żeby p. Wolski te rzecz wyjaśnił. Tylko nie tak, jak to uczynił do spółki z p. Chorzelskim w „Ekspresie Zagłębia” z dnia 25 bm., gdzie w odpowiedzi na nasz artykuł, wyraził się, że jest to „złotliwy paszkwil” i opisał cały przebieg śledztwa w sprawie Guta, natomiast nad postawionymi zarzutami przeszedł do porządku dziennego.

Apelujemy i przypominamy nowym władzom zagłębiowskim OZPN, który rozpoczyna swoją działalność 1 sierpnia b.r., że obowiązkiem jego jest stać na straży przepisów statutu PZPN, w co zresztą wcale nie wątpimy gdyż znajdują się tam ludzie godni zaufania i pełni zapału i poświęcenia dla dobra sportu. Czas niewątpliwie pokaże, że przeniesienie okręgu do Sosnowca było jednym z najszczerliwszych posunięć dla dobra sportu. Daj to Boże!

TS NAPRZÓD Z LIPIN W DĄBROWIE GÓRNEJ

W dniu 1 sierpnia r.b. o godz. 17 mistrz Ligi Śląskiej i Okręgu Śląskiego rozegra na stadionie PW i WF w Dąbrowie Górniczej spotkanie towarzyskie z mistrzem Okręgu kieleckiego RKS Zagłębie.

Naprzód zagra w swym pełnym składzie, w jakim gra o wejście do Ligi państwowej: Kolender, Kamela, Michalski, Szumilas, Piec II, Klocek, Woźniak, Stawowski, Teuber, Piec I i Kalemba. Naprzód ma na swym r-ku zwycięstwa w bieżącym sezonie nad Ruchem, mistrzem Polski 3:1 i AKS 4:2.

Zawody ze względu na dobrą formę Ślązaków oraz rzadki ich pobyt w Zagłębiu wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie sportowców Zagłębia.

Dziewczę z odległej stacji Ślub krótkofalowców

W Anglii i w Ameryce jest bardzo wielu amatorów krótkofalowców. Posiadają oni własne stacje nadawcze i porozumiewają się z całkowicie nieznanymi stacjami, które przypadkowo „łapią”.

Przed kilkoma miesiącami pewien zamożny młodzieniec z Saint Louis, Jerzy Wabash, posiadający stację krótkofalową, chciał nawiązać kontakt z pewną stacją, z którą rozmawiał przed kilkoma dniami. Przez dłuższy okres czasu nikt się nie odzywał. W końcu nastąpiło „porozumienie” i pytanie czy nie miałyby chęci porozumiewać z inną stacją, a mianowicie XBBOP.

— Gdzie znajduje się ta stacja? — zapytał Wabash, któremu w zasadzie było obojętne z jaką stacją się porozumiewa.

— Daleko, bardzo daleko — odparła XBBOP. — w Kanadzie, dwieście kilometrów na północ od Saint Lawrence. HDYD — to ostatnie w języku krótkofalowców oznacza „Jak się panu powodzi (Skrót angielskiego powiedzenia „How do yonder?”).

— GOB — odpowiedział Wabash (Good, old boy — dobrze, stary chłopie).

Na to znów stacja XBBOP. nadała dziesięć razy, ha, ha, ha.

— Co to za powód do śmiechu? — zatelegrafował w dalszym ciągu Wabash.

— Śmieję się, ponieważ pan mnie nazwał

„Starym chłopem”. Jestem kobietą i mam dopiero dwadzieścia lat.

Następnie młoda dziewczyna z odległej stacji XBBOP opowiedziała, że się nudzi, że aparat należy do jej brata, sierżanta policji, którego prawie nigdy nie ma w domu, że ma kosztowne włosy, że lubi dużo się śmiać i że będzie szczęśliwa, gdy zdoła się wy dostać ze swego „beznamiętnego pustkowia”.

Wabash nic nie odpowiedział, ale, jak później przyznał się, zakochał się na zabój w dziewczynie z odległej stacji XBBOP.

Od tego wieczoru ciągle się z nią porozumiewał, a po ośmiu dniach zapytał, nieśmiało, czy chciałaby zostać jego żoną. Przez kilka chwil poprzez powietrze bieżyły znaki ożywionej „rozmowy”, ponieważ młoda dziewczyna była oszołomiona tą propozycją. W końcu wyraziła swą zgodę i oświadczyła, że nazywa się Wargina.

— Stop — odpowiedział Wabash — przyjeżdżam!

Jeszcze tego samego wieczoru udał się na północ. Po trzech dniach przybył do stacji XBBOP, gdzie poznał osobiciele swą „narzeczoną”, pannę Warginę Hampton i jej brata. W cztery dni później odbył się ich ślub.

Wszystko przemawia za tym, że małżeństwo to będzie szczęśliwe, mimo że swatem młodej pary był aparat krótkofalowy.

Z CAŁEJ POLSKI

WIELKA WIEŚ HALLEROWO ZWAC SIĘ BĘDZIE WŁADYSŁAWOWEM

Budujący się port rybacki nad stwar tym Bałtykiem Wielka Wieś wraz z kąpieliskiem Hallerowo w najbliższej już przyszłości zmieni nazwę na Władysławowo.

Sprawa nowej nazwy dla portu rybackiego i przyszłego miasta była dyskutowana na konferencji w Gdyni, w której udział wzięli P. Prezydent R. P.

Nazwa Władysławowo posiada uzasadnienie historyczne, gdyż pod Wielką Wsią za czasów króla Władysława IV-go zbudowane były bataliony obronne polskie. Wielka Wieś i Hallerowo tworzyć będą dzielnicę tej nazwy w nowym mieście. Trzecia tradycyjna nazwa — Międzyzdroje, odnosząca się do terenów pod Wielką Wsią, gdzie zaczyna się nasada Helu, zostanie zachowana, jako nazwa trzeciej dzielnicy przyszłego Władysławowa.

PROCES O KATASTROFĘ KOLEJOWĄ

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło kilka powództw poszkodowanych w katastrofie kolejowej pod Częstochową. Na skutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg lux-torpeda wykołubił się, przy czym zginęła cała obsługa a szereg pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

Skargi złożone przez poszkodowanych domagają się zasądzenia od dyrekcji kolejowej odszkodowań w wysokości m. im. 50.000, 100.000 i 150.000 złotych. Sprawa znajdzie się na wokandzie w końcu sierpnia br.

O 12 MNIEJ...

Przed niedawnym czasem z Wilna wyruszyła grupa żydów w ilości 12 osób żydzi zamierzali dostać się na teren Rosji sowieckiej, lecz w drodze w zaginiony sposób zaginęli. Rodziny zaginionych sądziły, że znajdują się oni jednak w Rosji. Dochodzenie ustaliło jednak, że żydzi granicy nie przekroczyli i że ich w Rosji nie ma.

W związku z tym rodziny zaginionych żydów zwróciły się do władz prokuratorskich w Wilnie z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia, gdyż zachodzi podejrzenie, że niedoszli „emigranci” zostali wymordowani przez przemytników którzy mieli im ułatwić przekroczenia granicy i dostanie się do Rosji.

TRAGEDIA MIŁOSNA

Na polach wsi Kępka Wysocka w powiecie garwolińskim (lubelskie) rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kabała, kochał się w 17-letniej Stanisławie Kabałównie. Ostatnio na tle nieporozumień doszło do ostrej wymiany słów, w czasie której Kabała dwukrotnie wyszła z rewolweru położył trupem Kabałównę, a następnie odebrał sobie życie. Tragedia dwojga młodych ludzi wywołała zrozumiałe wrażenie.

70-LETNIA STARUSZKA ZABŁJCZYNIĄ

Niecodzienna sprawa była przedmiotem rozprawy karnej przed sądem okr. w Kolomyi. Na ławie oskarżonych zasiadła 70-letnia staruszka, Paulina Sadowińska, oskarżona o... zabójstwo. Oskarżona przebywała w miejskim domu starców w Kolomyi i miała powierzoną opiekę nad sparaliżowaną i ułomną Anną Bijowską.

Sadowińska spała obok łóżka Bijowskiej, ale zamiast się nią opiekować, dotkliwie ją biła i nie udzielała jej potrzebnej pomocy. Nieszczęśliwa istota pokryta była sińcami, pochodzącymi od razów, zadanych przez okrutną opiekunkę. W marcu tego roku, pewnej nocy prosiła sparaliżowana o trochę mleka. Sadowińska wówczas chwyciła rękę żelazny i uderzyła ją dwa razy po głowie. Raży były tak silne, że nieszczęśliwa kobieta zmarła nazajutrz.

Na rozprawie staruszka tłumaczyła się, że ofiara jej była bardzo dokuczliwa, że wylewała mleko i zanieczyszczała łóżko, co skłaniało ją do bicia nieszczęśliwej istoty. Oskarżona twierdzi, że żałuje swego czynu.

Rozprawa została przerwana celem przesłuchania świadków.

Protek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY; KATARZE

Z ROCZNI WYDAWNICZEGO

„PODRĘCZNIK OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ” — Marian Jurecki, mjr. dypl. — Warszawa, W. I. N. O. 1936 r., stron 340 i 143 ryc., cena zł. 8.—

W ostatnich latach doby powojennej jesteśmy świadkami niebywałego rozwoju lotnictwa na całym świecie, co zdaje się wskazywać na to, że punkt ciężkości przyszłych działań wojennych przesunie się z powierzchni ziemi w obszary powietrzne.

Niebezpieczeństwo lotnicze podczas ewentualnej wojny przyszłości zwróciło uwagę wszystkich naródów i zmusiło państwa do przygotowania z zakresu obrony przeciwlotniczej. Niebezpieczeństwo to — jak widzimy na przykładach wojny w Abisynii i w Hiszpanii — sięga w głąb kraju.

rodzi w całe społeczeństwo, które bodaj silniej od żołnierzy frontowych odczuje natęt eskadr nieprzyjacielskich. Aby nie być zaszkoczonym, naród musi się zdobyć na zorganizowanie obrony. Może być ona czynna i bierna. Obrona czynna ma na celu zwalczanie samolotów nieprzyjacielskich; bierna zaś dąży do zmniejszenia skutków działania lotnictwa.

Dokładny obraz niebezpieczeństwa napadów lotniczych jak również sposobów walki i obrony daje nam praca wybitnego fachowca mjr. dypl. M. Jureckiego pod powyższym tytułem. Stanowi ona syntetyczne ujęcie całokształtu wiedzy z zakresu obrony przeciwlotniczej, przy tym jest to jedna z pierwszych prac z tej dziedziny w naszej literaturze. Autor wykorzystał swą gruntowną wiedzę i obfita literaturę krajową i zagraniczną.

Praca podzielona została na cztery części. Omawia ona napady lotnicze i środki obrony, przeciwlotniczą służbę informacyjną, oraz obronę przeciwlotniczą czynną i bierną. Książkę cechuje jasny i przejrzysty układ. Liczy 340 stron druku oraz 143 rycin.

Ze względu na poruszone w pracy niezwykle ważne zagadnienia, obchodzące nie tylko wojsko, organizacje p. w. i społeczne, policję, straż pożarną, organa administracji ogólnej, ale i szerokie rzesze myślącego społeczeństwa — zapoznanie się z nią jest wskazane niemal dla każdego obywatela. Przetłumaczenie jej jest wprost obowiązkiem tych, którzy powołani są do czuwania nad bezpieczeństwem państwa i przetrwaniem naszego państwa na wypadek wojny. Bardzo wartościową książką ta uzyskała pierwszą nagrodę na konkursie prac naukowych przeprowadzonym rok temu przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

Należy nadmienić, że praca ta omawia zagadnienia obrony przeciwlotniczej nie tylko z punktu widzenia taktycznego ale i strukturalno-organizacyjnego.

Młoda staruszkowo cena powinna zachęcić do nabycia tego dzieła.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA” WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 622 42.

STALE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry lototekowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa smarszczki, wągrzy, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahelion”, „Vitalux”.
NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”.
Trwale przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi
Pielęgnacja włosów — Maquillage. Porady i wskazówki.

Amerykanie płacą największe podatki

W Stanach Zjednoczonych jeden z członków Kongresu podał ciekawy projekt wprowadzenia należek na sprzedawane towary, na których widoczna byłaby cyfra, mówiąca jaką część ceny kupna pochłania podatek.

Okazuje się bowiem, iż Amerykanie płacą obecnie najwyższy podatek, znany w dziejach skarbowości amerykańskiej.

Podatek przewyższa sumę wydaną na

życie i mieszkanie, jest dwa razy tak duży jak wydatki na odzież i sześć razy większy od rachunku za światło i prąd. Jeżeli wliczyć do tego sumę, jaką płaci obywatel Stanów Zjednoczonych na rzecz rządu stanowego i władz komunalnych, okazuje się, iż każdy zarobiony dolar jest już obciążony podatkiem w wysokości 25 procent.

Następczyni Jean Harlow

Jedną z wytwórni hollywoodzkich zasnęła na miejsce zmarłej przed niedawnym czasem znakomitej gwiazdy filmowej Jean Harlow, ładną podobną do niej statystkę Mary Dees. Zawarła ona bardzo korzystny kontrakt, otrzymując za każdy tydzień pracy w wytwórni 500 dolarów. Poza tym na jej usługi prywatne oddano luksusowe mieszkania, samochód oraz dwie osoby służby. Miesięczny dochód Mary Dees powiększył się od 15 lipca 20-krotnie.

Wypiek chleba BEZ SKÓRKI

Według badań, jakie przeprowadzili amerykańscy lekarze, można wypiekać chleb bez skórki, pożądany dla pewnych celów dietetycznych, w ten sposób, że ciasto piecze się na płytach elektrycznych prądem elektrycznym. Ciasto musi być uformowane stosownie w kawałkach z prostokątnym przecięciem poprzecznym.

KINO „E D E N”

I Film
Dodek na froncie
w rol. gl. Adolf Dymsha i inni

II film, który wzbudził zachwyt i oszołomił widzów p.t.

„Sensacją żyje świat”
w rol. gl. Rebelle Hudson i Harry Richman

Początek I sensu o godz. 17.30
niedziela o godz. 15.30.

PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN”
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.**
ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN FABR. „KOGUTKIEM”
PATRZCIE **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVOSIN” z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEONE
ZAWSZE z RYSUNKIEM KOGUTKA
Proszki „MIGRENO-NEVOSIN” są też i w TABLETKACH.

Elektrownia Okręgowa W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, SP. AKC.

zawiadamia mieszkańców rodzinnych domów robotniczych w Czeladzi przy ul. Bytomskiej Nr. 68, że na zlecenie Dyrekcji Towarzystwa „Saturn” zostaną zelektryfikowane wszystkie mieszkania robotnicze i klatki schodowe w tych domach.

Mieszkańcy tej kolonii robotniczej, z chwilą zamówienia dostawy prądu przez Elektrownię, będą mogli również zaopatrywać się na raty w urządzeniach radiowe i grzejne w sklepie Elektrowni w Sosnowcu, lub za pośrednictwem upoważnionych akwizytorów.

Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRYCH
stosuje się **KREM „LAIN-AGE”**
kosmetyk usuwający WADY NASKORKA
tak u dorosłych jak i u dzieci. 3049

KURZ ULICZNY,
zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.
**PRALNIA CHEMICZNA
i FARBARNIA
„ZNICZ”**
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

Reklama jest dźwignią handlu!

Różne

POLECAMY
służące z dobrymi świadectwami oraz różne mieszkania do wynajęcia Biuro Zieści „ORZ” Sosnowiec, 5 Maja 31. 3340

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc” Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

Nauka i Wychowanie

GRAMATYKA
niemiecka w 15-tu lekcjach wyucząm niemieckiego i angielskiego w ciągu 6 miesięcy. Zgłoszenia do Administracji pod „Gramatyka”. 3359

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
na przeciąg około 6 mies. 10 kwalifikowanych krawców na masowe szycie spodni m. durowych. Zgłoszenia przyjmuje Ernest Pałak, Pszczyzna G. Śl. Mickiewicza 28. 3334

CHŁOPCA

przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3336

UZDROWISKA

WILLA
wśród lasów, piękna, ciepła, na sierpniu poleca słoneczne pokoje, doskonała kuchnia, ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta rucisko koło Żywca. 3261

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 ustawy T-wa i §§ 6-11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spętych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

c. w DĄBROWIE GÓRNICZEJ, przy ul. Królowej Jadwigi, rep. hip. Nr. 161, spęty 4 lutego 1937 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 14 września 1937 r. o godz. 11 z rana, w Wydziale Hipotecznym w Będzinie, przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 34.261 zł. 68 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 3.427 zł.;

e. w BĘDZINIE, przy ul. Kołtataja, rep. hip. Nr. 688, spęty 15 czerwca 1937 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 30 września 1937 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym w Będzinie, przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 142.616 zł. 57 gr. Wadium do licytacji określone zostało na 14.262 zł.

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorom objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązani będą, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tania „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2591

LOKALE

2 POKOJE
z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia, ul. Sucha 24. Wiadomość mieszka. 9. 3341

DZIS Potężny film historyczny DZIS

KINO ZAGŁĘBIE

AUGUST MOCNY

KROL POLSKI

W rol. gl. Maria Balcerkiewiczówna, Loda Halama, T. Wiszalewska, Suchelcki, M. Bohnen, L. Dagover i inni

Pocz. o godz. 5.30 w niedziela 3.30

Dzisiaj! Powtórzenie filmu polskiego

„ADA — TO NIE WYPADA”

W rolach głównych: Loda Niemirzanka, Jadzia Andrzejewska, Zabczyński, Fertner, Junosza - Stępowski, Gierasieński, Krukowski i inni.

W sobotę dn. 31.7 o godz. 2-giej, w niedzielę dn. 1.8 o godz. 11-tej
Wielkie poranki! Podwójny program!

I. „Ostatni posterunek”
II. „Mleczna droga”

w roli gl. Harold Lloyd. Wszystkie miejsca po 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61964. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61973
Redakcja naczelny przyjmuje
od 11 do 17.
Redakcja redakcja nie zwraca.

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne.
Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... 5 gr.

Oddziały „kurjera zachodniego”

BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel. 680.19.—GRÓDZIEC, kiosk p. Lacińskiego—KIELCE, Stankiewicza 43
LAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Ordanowskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZA-
WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA,
rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieczorkowa, Staszica 27, K. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.